Grudziądz, na czwartek 24-go lipca 1930 r.

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry.

Nr. 84. Rok XXXVII.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! | Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! | Za Wiarę i Ojczyznę!

Właściwe rozwiązanie

W ostatnich czasach widzieliśmy w szeregu państw starcia parlamentu z rządem, oraz wyciągnięte z tego wnioski. Lecz we wszystkich wypadkach wyciągnięto wnioski proste i jasne. Wystarczy wspomnieć chociażby taką Francję, gdzie wskutek zbyt ostrych ataków na rząd przez opozycję, sesja parlamentu została zamknięta trochę wcześniej, jak to było przedtem przewidziane. Lecz przed rozwiązaniem sesji rząd francuski postawił kwestję zaufania, i to zaufanie zupełnie dostateczną ilością głosów otrzymał.

St[illegible]o się zatem we wszystkich szcz[illegible]ach zadość wymaganiom kons[illegible]ucji i zwyczajom parlamentarnym.

Drugiem p[illegible]stwem, które przeszło w ostatnich czasach kryzys i starcie parlamentu z rządem, jest Finlanja.

Finlandja jest państwem sąsiadującem z bolszewicka Rosją, tak samo zresztą jak i Polska. Stąd też w tym kraju powstają bardzo często ostre zatargi na tle walki z komunizmem.

W ostatnich czasach rząd finlandzki przedłożył parlamentowi projekt ustawy ograniczającej prawa obywatelskie i swobodę przekonań politycznych.

Stąd powstała ostra walka w parlamencie.

Partja rządowa chciała nawet zmusić opozycję parlamentarną do głosowania za ustawą, przez poparcie organizacji „lappowców", których sprowadzono do stolicy Finlandji, w liczbie około 10.000, do walki przeciw komunistom.

Znalazła się jednak w parlamencie dostateczna siła, ażeby obronić godność parlamentu i nie ulec pod naciskiem siły ubocznej.

Parlament ustaw nieuchwalił.

Lecz rząd finlandzki nie próbował już dalszych „hocków klocków", a tylko odwołał się do opinji narodu, przez rozwiązanie parlamentu i zarządzenie nowych wyborów.

Niech naród rozstrzygnie, kto ma rację.

Podobnie jasna sytuacja wytworzyła się w Niemczech.

W ubiegłym tygodniu nastąpiły poważniejsze tarcia pomiędzy opozycyjną lewicą, a obecnym prawicowym rządem, na tle niedoboru budżetowego i źródeł jego pokrycia.

Jednego dnia udało sie rządowi Rzeszy przeprowadzić w parlamencie — artykuł pierwszy — swojego projektu znikomą większością głosów, lecz następnego dnia artykuł drugi tego projektu został uchylony przez większość parlamentu.

Rząd, chcąc mieć jednak proponowaną przez siebie ustawę, wprowadził ja w życie na mocy specjalnych pełnomocnictw prezydenta, zgodnych z art 48 konstytucji.

Już nasi domorośli faszyści zaczęli się cieszyć, że oto w Niemczech przychodza rządy dyktatury. Ale uciechy ich były krótkotrwałe.

Zaraz nastepnego dnia większość parlamentu ustawę obaliła.

Rząd niemiecki nie przedsięwziął żadnych „hocków klocków", lecz zrobił proste i uczciwe posunięcie,

— rozwiązał parlament i zarządził nowe wybory.

Niech naród rozstrzygnie, kto ma rację i po czyjej stronie jest większość społeczeństwa.

Zatem we wszystkich trzech wyżej wspomnianych państwach, rozstrzygnięcie sporów istniejących pomiędzy rządem i parlamentem, oddano pod sąd narodu, który się uwidoczni w nowych wyborach do parlamentu.

Ale jest do zanotowania jedno państwo, w którem, na wzór Polski, chciano też rządzić z odroczonym parlamentem. Tym państwem jest — Egipt.

Tam, król Fuad, mający dyktatorskie zapędy, odroczył parlament, z powodu wyrażenia rządowi nieufności.

Lecz niedługo czekał na smutne wyniki swego czynu, gdyż w całymEgipcie zawrzało jak w ulu, a na ulicach Aleksandrji doszło do wielkiego rozlewu krwi.

Obecnie okręty angielskie spieszą do portów egipskich, lecz nie na pomoc królowi, o zapędach dyktatorskich. Należy przypuszczać, że nawet rzeczy pójść mogą tak daleko, iż pod naciskiem narodu będzie król musiał ustąpić na rzecz republiki.

Zatem dopiero w Egipcie znaleźli nasi dyktatorzy swoich naśladowców. Lecz nie jest wykluczone, że na tym przykładzie przekonają się oni, jaki los czeka zapędy dyktatorskie.

Ale wszystkie inne państwa i rządy, które wyżej wspomnieliśmy, kłonią głowę przed wolą narodu.

Tylko egipski król Fuad i nasi „fuadowie" — wolą co innego.

R.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

POLSKA

— **Okólnik z „czarną listą" posłów i senatorów.** Jedno z pism warszawskich ogłosiło okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Wojewodów.

Jeżeli prawdą jest, że okólnik taki wyszedł, to jest on „niezwykłym" dowodem stosunków, w jakich żyjemy w Polsce.

Okólnik ten brzmi:

Okólnik.
Min. spraw wewnętrznych
N. P. P. 5056/89/30
Warszawa, 4 lipc[illegible]930.

Do
Panów Wojewodów i Pana Ko[illegible]arza
Rządu na m. st. Warsza[illegible]

Wobec powziętej na wiec[illegible]rządzonym w Krakowie dnia 29 [illegible]rwca br. antypaństwowej rezolucji, [illegible]odzącej w Pana Prezydenta Rzecz[illegible]ospolitej i interesy państwa, po[illegible]ję do wiadomości listę posłów i se[illegible]torów, którzy w uchwaleniu tej rezolucji wzięli udział, z następującem [illegible]rządzeniem: Posłowie i senator[illegible] załączonej liście wyszczegól[illegible]gą być przyjmowani jedynie ty[illegible] w sprawach osobistych jako strony interesowane względnie o ile występują w sprawach prywatnych osób trzecich, winni być traktowani jako pełnomocnicy tych osób, przyczem tak w jednym, jak i w drugim wypadku obowiązują odnośne przepisy o postępowaniu administracyjnem. Wszelkie natomiast interwencje i wystąpienia wobec władz państwowych wymienionych wyżej posłów i senatorów w sprawach o charakterze politycznym, czy delegatów organizacyj czy stowarzyszeń winny pozostawać bez odpowiedzi, zaś posłowie i senatorowie w sprawach tych przyjmowani być bezwzględnie nie mogą.

W odniesieniu do wszystkich innych posłów i senatorów mają w zupełności zastosowanie wytyczne uchwały Rady Ministrów z dnia 16. 12. 1926 roku.

Do okólnika tego została załączona następująca

LISTA POSŁÓW I SENATORÓW „CENTROLEWU":

PPS. Posłowie: Niedziałkowski Mieczysław, Pużak Kazimierz, Chałupka Piotr (Kwapiński Jan), Diamand Herman, dr. Lieberman Herman, Reger Tadeusz, Zaremba Zygmunt, Żuławski Zygmunt, Barlicki Norbert, Mastek Mieczysław, Czapiński Kazimierz, Kuryłowicz Adam, Pławski Stanisław, dr. Prągier Adam, Matuszewski Tadeusz, Pająk Antoni, Stańczyk Jan, Dubois Stanisław, Topinek Wilhelm.

Senatorowie: Kłuszyńska Dorota, Strug Andrzej (Gałecki Tadeusz), dr. Gross Daniel.

PSL. Piast. Posłowie: Witos Wincenty, dr. Kiernik Władysław, Dębski Jan, Pieniążek Jan, Madejczyk Jan, Rataj Maciej, **Rząsa Franciszek**, Potoczek Narcyz, Brodacki Jan, Nosek Jan, Werschler Ludwik.

Senatorowie: dr. Marchlewski Leon, Średniawski Andrzej, **Kulerski Wiktor.**

NPR. Posłowie: Roguszczak Franciszek, Chądzyński Adam, Pawlak Wojciech, Nader Mikołaj, Faustyniak Jan, Malinowski Walenty, Reder Ignacy, Hoffman Władysław, Jankowski Jan, Wilczyński Marcin.

Senator Peplowski Edward.

ChD. Posłowie: dr. Kuśnierz Bronisław, Urbański Franciszek, Puchałka Jan, Chaciński Józef, Szlachciński Stefan, ks. Gąsiorowski Franciszek, Burtan Stanisław, Pułjan Romuald, Bittner Wacław.

P.S.L. Wyzwolenie. Posłowie: Woźnicki Jan, Smoła Jan, Kosmowska Irena, Malinowski Maksymiljan, Wyrzykowski Henryk, Róg Michał, dr. Graliński Zygmunt, dr. Putek Józef, Bogusławski Aleksander, Dadan Antoni.

Senator Ciastek Franciszek.

Stronnictwo Chłopskie. Posłowie: Waleron Andrzej, Wrona Stanisław, Pawłowski Jakób, Pluta Andrzej, Dąbski Jan.

Okólnik ten wraz z listą mieli wojewodowie rozesłać do wszystkich starostów i magistratów.

*

Do wiadomości Pana Ministra Spraw Wewnętrznych podajemy, że sześć klubów parlamentarnych, odpowiedzialnych za uchwały Kongresu Krakowskiego, liczy blisko 200 posłów i senatorów. Lista winna była obejmować wszystkich ich, bo wszyscy solidaryzują się z uchwałami krakowskiemi i gotowi są je podpisać każdej chwili.

— **W początkach sierpnia b. r. P. Prezydent Rzplitej** uda się drogą morską przez Gdynię do stolicy Estonji Tallina, celem złożenia urzędowej rewizyty naczelnikowi republiki estońskiej, który w roku bieżącym przyjeżdżał do Polski.

— **Polska ambasada w Turcji.** P. Prezydent podpisał dekret, wyznaczający posła Olszowskiego na stanowisko ambasadora polskiego przy prezydencie Turcji w Angorze. Nowoutworzona ambasada była dotychczas tylko poselstwem

RUMUNJA

— **Zabójstwo ministra.** W poniedziałek w południe na rumuńskiego wice-ministra spraw wewnętrznych Angelescu wykonany został w Bukareszcie zamach rewolwerowy. Dnia tego w południe nieznany student zjawił się w biurze ministra spraw wewnętrznych, gdzie przystąpiwszy do urzędującego wice-ministra Angelescu, wyciągnał nagłym ruchem rewolwer i wystrzeliwszy, położył go trzema wystrzałami trupem na miejscu.

FRANCJA

— **Na propozycję Brianda odnośnie utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy,** nadesłało już odpowiedź 28 państw. Wszystkie te odpowiedzi zasadniczo nie są przeciwne temu projektowi, jednakże każde z państw wniosło jakieś zastrzeżenie, lub warunek.

EGIPT

— **Na ręce króla Fuada złożono wniosek, żądający** w imieniu dwu trzecich parlamentu **zwołania parlamentu** na sesję nadzwyczaj[illegible] d[illegible] tamtejszej konstytucji król ma obowiązek zwołania sesji w wypadku złożenia wniosku, podpisanego przez dwie trzecie ilości posłów. Czy sesja zostanie zwołana, nie wiadomo. Wśród sfer politycznych krążą pogłoski, że król Fuad zmuszony będzie do abdykacji.

Niewystarczająca odpowiedź.

Przed dwoma tygodniami zamieściliśmy w „Gazecie Grudziądzkiej“ artykuł pod tyt.: „Tarcia w Chrześcijańskiej Demokracji“, w którym omawialiśmy niechęć niektórych grup Chrześc. Dem. do współpracy z Centrolewem.

Znając przywódców Chadecji z Poznania i z Bydgoszczy, którzy obok przywódców z Małopolski są przeciwni współpracy z Centrolewem, pisaliśmy zgodnie ze swojem głębokiem przeświadczeniem, że są oni przeciwni tej współpracy — nie z innych pobudek, jak tylko ideowych.

Stwierdziliśmy jednak w tym artykule, że jesteśmy innego jak oni zdania. Nie potrzebujemy chyba raz jeszcze podkreślać, że i dziś stoimy na takiem samem stanowisku, tak w odniesieniu do powodów niechęci do tej współpracy, jako też w odniesieniu do naszego w tej sprawie wówczas wyrażonego stanowiska — mimo, że „Dziennik Bydgoski“ w nr. 163 w artykule p. t. „Przyzwoity przeciwnik“ twierdzi, żeśmy go nie przekonali.

Musimy zatem stwierdzić, że wcale nie rościmy sobie pretensji do tego, by móc przekonać „Dziennik Bydgoski“ o całkowitej słuszności naszego stanowiska. O ile mielibyśmy taki dar przekonywania, to niewątpliwie wyzyskalibyśmy go, w tym celu, ażeby „Dziennik Bydgoski“ stał się organem naszego obozu politycznego i przestał być — choćby nieoficjalnym — organem Chadecji. Jednak nigdyśmy się o to nie kusili, jedynie dlatego, ponieważ wiemy, że celu tego nieda się osiągnąć.

Ale jeśli „Dziennik Bydgoski“ twierdzi, że mamy prawo do odpowiedzi „uczciwej i rzeczowej“ — to niech nam wolno będzie o taką odpowiedź poprosić.

Nie możemy bowiem uznać za odpowiedź dostateczną tego, co nam „Dz. Bydg.“ odpowiedział, iż: „Gaz. Grudz.“ nie przekonała nas, **bo jednak wyżej stawiamy wszelkie i trwałe ideały, od aktualnych (chwilowych) kombinacyj“** (podkreślenia nasze — Red. Gaz. Gr.“).

Nie możemy też uznać za odpowiedź dostateczną tego, co na wstępie wspomnianego artykułu „Dz. Bydg.“, pod adresem Czytelników powiedziano: „Czytelnicy nasi wiedzą, dlaczego takie zajęliśmy stanowisko. Wynika ono z obawy, że wzniosłe ideały chrześcijańskie i społeczne, którym służymy, mogłyby doznać uszczerbku w sojuszu ze stronnictwami lewicy. Trudno bowiem choćby na chwilę przypuszczać, że współpraca z wrogami Kościoła i obecnego porządku społecznego pozostałaby bez wpływu na szerokie masy, dotąd nie dotknięte gangreną niewiary i anarchji“.

To też odczekawszy kilka dni na odpowiedź, a nieotrzymawszy takowej — pozwalamy sobie raz jeszcze wrócić do tej sprawy.

Być może, że jeśli otrzymamy odpowiedź bardziej wszechstronną, zostaniemy przekonani, że „Dziennik Bydgoski“ ma słuszność, patrząc na współpracę z Centrolewem pod kątem widzenia Chrześcijańskiej Demokracji, że się ustosunkował negatywnie.

Być może. — Ale dziś przekonani nie jesteśmy.

Nie jesteśmy przekonani z następujących powodów:

Jeśli się należy do danego stronnictwa o ustroju demokratycznym, to niewątpliwie mniejszość ma prawo walczyć o swoje przekonania, lecz po przegłosowaniu musi się podporządkować większości. W interesie dobra swego obozu, nie należy publicznie manifestować swojej odrębności, nawet gdyby się miało pozory słuszności, gdyż to szkodzi stronnictwu. Lecz to są tylko względy organizacyjne, a nie ideowe.

Jeśliby chodziło o postulaty ideowe, to tu raz jeszcze musimy stwierdzić, że doceniamy te objekcję, lecz ich nie podzielamy.

„Wzniosłe ideały chrześcijańskie i społeczne“ — doznać mogą większego uszczerbku przy istnieniu dzisiejszego systemu rządzenia. Wszak nie jest chyba żadną tajemnicą dla „Dziennika Bydgoskiego“, że w dzisiejszym obozie rządzącym rej wodzą masoni i odszczepieńcy od katolickiej wiary — kalwini. Obóz ten, na przekór całemu katolickiemu społeczeństwu, utrzymuje na stanowisku ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego — odszczepieńcę od wiary katolickiej — kalwina. Ksiądz katolicki, wcale nie ustępujący temu ministrowi censusem naukowym i wiedzą — mógł zostać zaledwie tylko wiceministrem.

Czy ten stan rzeczy może być przez Chrześcijańską Demokrację tolerowany?

A cały ten dyktatorski system rządzenia, połączony z łamaniem konstytucji, z jego obchodzeniem, z tolerowaniem samosądów nad obywatelami (Zdziechowski, Nowaczyński, gen. Zagórski, red. Nostowicz itd.) — z uchylaniem się od kontroli, z szafowaniem pieniędzmi państwowemi, na popieranie prasy gadzinowej, na cele partyjne — jak spieniężenie akcji wyborczej itp. — czy te rzeczy mogą być tolerowane przez Chrześc. Demokrację, lub też pośrednio przez nią popierane, przez wstrzymanie się od walki przeciw rządzącemu obozowi?

Nie! Przenigdy...

Takie stanowisko nie byłoby zgodne z zasadami chrystusowemi.

Wszak Chrystus, gdy zobaczył kupczących żydów w świątyni — to ukręcił bicz z powroza i wypędził ich, mówiąc: „To jest dom mój, dom modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców“.

A czy Polska pod dzisiejszemi rządami nie staje się upodobnioną do tego „Domu“, z którego Chrystus wypędził żydów? Albo czy obóz rządzący nie jest podobny do tych „historycznych żydów“, których Chrystus wypędził z świątyni?

Zatem, raz jeszcze musimy stwierdzić, że szanując w pełni ideową objekcję „Dziennika Bydgoskiego“, jesteśmy zdania, że nie doznają one uszczerbku w sojuszu ze stronnictwami lewicy — przeciw rządzącemu obozowi.

Bo tu nie chodzi o „aktualne kombinacje“, lecz o wybór z pomiędzy dwóch złych — mniejszego zła.

A niewątpliwie mniejszem złem jest — walka wespół z lewicą — o poszanowanie w Polsce konstytucji, ugruntowanej na chrześcijańskich zasadach, jak chociażby pośrednie ułatwienie masonom i systemowi dyktatorskiemu utrzymywanie się przy władzy.

Bo słusznie powiedział ksiądz pułkownik Panaś w Krakowie, twierdząc: „Kiedy spotykam na ulicy furjata, zagrażającego życiu obywateli, to nie patrzę, kto mu staje do pomocy, by mu założyć kaftan bezpieczeństwa“.

Na takiem stanowisku i my stoimy — w walce przeciw rządzącemu obozowi.

Aczkolwiek przyznajemy, że dla „Piasta“, jak zresztą i dla innych obozów, jest nie bardzo przyjemną współpraca z socjalistami — to jednak nie wolno nam się od niej uchylić, w interesie Narodu i Państwa. **R. W.**

Niezwykłe zarządzenie.

Na naczelnej stronicy „Gazety“ podajemy dziś „okólnik“ ministra spraw wewnętrznych, ustalający **„czarną listę“** posłów i senatorów, którzy uchwalali na Kongresie w Krakowie rezolucję.

Za „karę“ posłowie i senatorowie w [illegible]j liście wymienieni, nie mają [illegible] przyjmowani przez wojewod[illegible] w sprawach ogólnych.

Cz[illegible]ajcie sobie, Kochani Czytelnic[illegible]ą „czarną listę“ posłów i senat[illegible]w i zachowajcie ją sobie na wi[illegible]ną pamiątkę.

Dzieciom, wnukom i prawnukom pokazywać będziecie jak to w dwunastym roku naszej niepodległości rząd pomajowy obchodził się z najbardziej zasłużonymi synami narodu.

Zatrzymajcie tą listę na pamiątkę, dla tego, ponieważ lepszego dokumentu... głupoty i złośliwości, napewno nawet sanatorzy nie będą wstanie już stworzyć.

Na tej liście są między innemi tacy ludzie, którym pierwszy lepszy sanacyjny kacyk nie godzien jest butów czyścić.

POLSKA

— **Wspólny front gospodarczy państw środkowej Europy.** Jako re[illegible]mów, jakie Polska prze[illegible] między państwami rolniczemi środkowej Europy podczas ostatniej konferencji międzynarodowej o charakterze gospodarczym, jak również na skutek dążenia poszczególnych państw Europy środkowej do wspólnej współpracy celem zażegnania kryzysu rolniczego, rząd polski zwrócił się do państw bałtyckich i państw południowo-wschodniej Europy, proponując zwołanie w końcu sierpnia br. wspólnej konferencji ministrów tych krajów celem omówienia sprawy jednolitego stanowiska na terenie międzynarodowej współpracy gospodarczej.

ANGLJA.

— **Otwarcie 26-tej sesji kongresu międzynarodowej unji parlamentarnej,** na który to kongres rząd polski nie chciał wydać przedstawicielom parlamentu polskiego zniżkowych paszportów zagranicznych, odbyło się w galerji królewskiej parlamentu angielskiego w Londynie. W kongresie uczestniczy 500 delegatów, reprezentujących 31 parlamentów świata. Zadaniem i celem tej misji jest osiągnięcie lepszego porozumienia pomiędzy narodami. W kongresie biorą udział i delegaci Sejmu polskiego. Z „Piasta“ uczestniczy w kongresie poseł Dębski.

WATYKAN

— **Podczas przyjęcia pewnej delegacji amerykańskiej,** Ojciec Św. wygłosił przemówienie, w którem w ostrych słowach wystąpił przeciwko bolszewizmowi, oraz przestrzegał państwa kapitalistyczne przed niebezpieczeństwem rozszerzenia się zarazy komunistycznej, dla których miljony bezrobotnych są podatnym gruntem.

AMERYKA

— **Sejsmograf uniwersytetu Fordhama zanotował** wczoraj między 5,46 a 5,51 wieczorem według czasu amerykańskiego niezwykle silne wstrząsy podziemne. Również sejsmografy w Waszyngtonie, Denver i Milwaake zaobserwowały te wstrząsy podziemne. Przypuszczalnie ognisko trzęsienia ziemi, które jest najsilniejszem, jakie się wydarzyło w Ameryce od szeregu miesięcy, leży w pobliżu wybrzeży Gwatemala.

ŚLADAMI RĘKAWICZKI

(Streszczenie powieści drukowanej w odcinku powieściowym „Gazety Grudziądzkiej“ od nr. 1—43.)

(Dokończenie streszczenia.)

W czasie tej rozmowy nagle drzwi się otwierają i do pokoju wpada ledwo żywy nasz bohater Don Kojot, któremu udało się szczęśliwie uniknąć pościgu. Don Kojot oddaje uradowanemu Dorringtonowi jego złoto, a w córce jego poznaje urocza właścicielkę zgubionej rękawiczki, którą również jej wręcza.

Dorrington angażuje do pracy w charakterze nadzorcy Don Kojota, którego kopalnia ta wielce zainteresowała tembardziej, że — jak wywnioskował — jest ktoś, kto chce zniszczyć kopalnię Dorringtona. Kto to jest i jaki cel ten ktoś posiada w materjalnem zniszczeniu kopalni — na razie jest zagadką.

Przedewszystkiem Don Kojota zastanowiła oferta Chandlera, który mu zaproponował 10 tys. dolarów pensji rocznie u siebie, aby tylko tenże usunął się z kopalni Buckarco. Widocznem z tego było dla Kojota, że Chandlerowi specjalnie zależy, aby go w kopalni Buckarco nie było. Skojarzywszy podsłuchaną rozmowę bandytów, którzy napadli na starego Dorringtona, z tem co tu widział i słyszał, doszedł do wniosku, że jeśli nie sam Chandler to zapewne jego ojciec wielki magnat kopalniany chce zniszczyć kopalnię Buckarco a Chandler całym tym szatańskim planem kieruje. Tymczasem Don Kojot, pracując pod kierownictwem sztygara Burkiego, który mu się z wielu względów nie podobał, zajął stanowisko dozorcy w miejsce niejakiego Johnsona, który teraz pracował pod Don Kojotem. Don Kojota irytowało jakby naumyślnie leniwie prowadzone tempo robót i pewnego razu, w sprzeczce pobił Johnsona. Gdy górnicy wyszli z kurytarza podziemnego a sam Don Kojot w szybie został, nagle wybuchł w szybie pożar. Burke, przekupiony przez Chandlera, który mu nakazał za wszelką cenę pozbyć się niewygodnego dla jego szatańskich planów Don Kojota, niewątpliwie maczał swoje ręce w tym pożarze. Pragnąc śmierci Don Kojota w płonącym szybie, Burke skłamał przed Dorringtonem, że w szybie Don Kojota niema, a nawet rzucił na niego podejrzenie, że on szyb podpalił, a sam na swojej klaczy zbiegł. Tymczasem klacz Don Kojota niespodziewanie wróciła i to doprowadziło Dorringtona do przekonania, że Don Kojot znajduje się w płonącym szybie. Dorrington postanowił za wszelką cenę uratować Don Kojota.

*

Ostatni, 43 odcinek powieściowy przedstawia moment, gdy Dorrington chce udać się do szybu na poszukiwanie Don Kojota i chce ze sobą zabrać sztygara Burkego, który, wiedząc, że udanie się do takiego szybu jest niebezpieczne, waha się i ociąga od wejścia do szybu.

Kto jeszcze odnalazł pieczątkę?

Z ostatniego podziału pieczątek, przyznających Czytelnikom nagrody po 25 złotych, otrzymaliśmy od Czytelników tak małą ilość egzemplarzy, jak jeszcze nigdy. Zaledwie jedna czwarta część pieczątek została dotąd odnaleziona. Dalszych brak. Czyżby Czytelnicy aż takiej ilości nie odnaleźli?

Jeżeli zatem ktokolwiek odnalazł jeszcze pieczątkę, to prosimy nam Gazetę z pieczątką corychlej nadesłać.

Przypominamy, że pieczątki były przyłożone do 78 numeru „Gazety Grudziądzkiej".

Informacje.

Nowe przepisy o lichwie pieniężnej.

Ukazało się rozporządzenie oczekiwane od dłuższego czasu, dotyczące przepisów o lichwie pieniężnej. Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, nie mogą przekraczać 11 procent w stosunku rocznym. Rozporządzenie dotyczy banków, wszelkich instytucyj kredytowych, a także spółdzielni trudniących się czynnościami bankowemi.

Przepis, dotyczący 11 procent w stosunku rocznym, nie obejmuje zwrotu kosztów porta, danin i opłat stemplowych, oraz nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunek otwartego kredytu i bieżącego, która jednak nie może przekraczać ¼ proc.

Przy pożyczkach na zastaw nieruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 11 proc. w stosunku rocznym z tytułu procentów i prowizyj od udzielonych pożyczek, oraz aż do odwołania 1 procent miesięcznie od sum udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

Korzyści majątkowe z umów dawniej zawartych ponad normę wyżej określoną, ulegają wykonaniu w ten sposób, że mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do 31 lipca 1930 r.

Z okazji 35-lecia istnienia „Gazety Grudziądzkiej"

Wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej" rozdziela co miesiąc nagrody pieniężne, po 25 złotych każda, pomiędzy tych czytelników, którzy pilnie czytają i rozpowszechniają Gazetę.

Ażeby mieć prawo do nagrody, potrzeba: 1) pilnie przez cały rok abonować „Gazetę Grudziądzką"; 2) zjednać jej w ciągu roku przynajmniej jednego abonenta; 3) odnaleźć w „Gazecie Grudziądzkiej" odpowiednią pieczęć, przyznającą nagrodę.

Procesy... procesy.

W ubiegły czwartek toczyło się przed Sądem Powiatowym w Grudziądzu aż pięć rozpraw przeciw b. odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety Grudziądzkiej". p. Głodkowskiemu, za artykuły, skonfiskowane w czasie dekretu prasowego, a mianowicie:

1) proces za artykuł pod tytułem „Jak fiskalizm austrjacki niszczy podatników"; — ta sprawa została odroczona z powodu niedoręczenia w porę oskarżonym wezwań;

2) proces za artykuł „Zajęcia", umieszczony w 82-gim numerze „Gazety Grudziądzkiej.

3) proces za artykuł „Skandale i skandaliki" oraz „Zajęcia" z nr. 106 „Gazety Grudz." 1929 r.;

4) proces za artykuł pod tyt. „Pod złą wróżbą" z nr. 105 „Gaz. Grudz." z 1929 r.;

5) proces za artykuł pod tyt. „Z Nowym Rokiem" z nr. 1 „Gaz. Grudz." z bież. roku.

Jak narazie, procesy czwartkowe skończyły się szczęśliwie, gdyż trzy zostały umorzone z powodu przedawnienia, a dwa odroczono.

W bieżącym tygodniu odbędzie się dalsze pięć procesów o następujące artykuły:

„Święto 3-go Maja" — „Niech Naród przemówi" — „Triumf prawa" — „Ich sanacja" — „Kto zwycięży" — oraz za obrazek ze „Śmiechu", wyobrażający „szarego gąsiora".

Chociaż sławetny dekret już nie obowiązuje, to jednak procesy wytoczone na jego podstawie toczą się dalej. Jaki będzie wynik tych procesów, napiszemy w najbliższym czasie.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

NOWE FALE POŻARÓW.

Fale pożarów, które od wczesnej wiosny nie ugasają nad Polską, wzmogły się ostatnio ponownie. Oto nowa groźna litanja pożarów z ostatnich dni: W Podpieczarach pow. tłumackiego (Małop. Wsch.) padło pastwą płomieni ponad 40 gospodarstw. W płomieniach śmierć znalazło jedno dziecko, drugie zostało silnie poparzone. Straty są bardzo duże.

W osadzie Wochyń pow. Radomsko spłonęło 30 zagród wraz z martwym i żywym inwentarzem. We wsi Krzepce pow. piotrkowskiego spłonęło 6 gospodarstw. W osadzie Poraj woj. lubelskiego, spłonęło 600 mórg lasu. W lasach państw. w Gaboniu koło Starego Sącza zapalił się las, jednak przy szybkiej akcji ratowniczej udało się pożar zlokalizować. Spłonęło jedynie około 10 mórg lasu.

STRACENIE 7-MIOKROTNEGO MORDERCY.

W sądzie okręgowym w Ostrowie Wlkp. stracono onegdaj przez powieszenie 23-letniego Czesława Koniecznego z Wieruszyc w pow. pleszewskim, który w miesiącu grudniu ub. roku zamordował całą swą rodzinę, złożoną z matki, dwojga sióstr i 4 braci. Powodem zbrodni była — jak wiadomo — chęć zawładnięcia gospodarstwem.

STRZAŁY NA POGRANICZU GÓRNOŚLĄSKIEM.

Na odcinku granicznym pod Łagiewnikami na Śląsku dwaj patrolujący strażnicy polscy Skórka i Knopa zostali nagle ostrzelani silnym ogniem przez ukrytych po stronie niemieckiej pracujących w polu mężczyzn. Strażnicy padłszy na ziemię, zdołali uchronić się od ran.

Charakterystycznem jest, że w chwili ostrzeliwania strażników polskich po stronie niemieckiej nie było ani strażników granicznych, ani żandarmerji, choć zazwyczaj odcinek ten roi się od nich.

Strzały do funkcjonarjuszów polskiej straży granicznej i częste manewry niemieckich samolotów nad pograniczem śląskiem noszą cechy zorganizowanej roboty niemieckich czynników prowokatorskich.

RAID AWJONETEK DOOKOŁA EUROPY.

Przed dwoma dniami wystartowało z Warszawy do Berlina na międzynarodowy raid (wyścig) dookoła Europy, dwanaście polskich awjonetek (małych samolotów o lekkich motorach). Na awjonetkach tych lecą najwybitniejsi polscy lotnicy.

Ze świata.

PORWALI SYNA BY UPOLOWAĆ OJCA.

Urzędnik sowieckiego towarzystwa handlowego w Kilonji (Niemcy) nie]. Scheinald, będąc wezwany przez rząd centralny do Moskwy, spodziewając się, że jest to równoznaczne z oddaniem się w ręce katów, odmówił wyjazdu.

Sąd moskiewski wydał na niego wyrok zaoczny na karę śmierci. Bolszewicy chcą zmusić opornego do powrotu do Moskwy, porwali mu syna, uprowadzając go do Moskwy, aby w ten sposób nieszczęśliwego ojca zmusić do powrotu do Rosji sowieckiej.

DAR PAPIEŻA.

Na rzecz nieszczęśliwych rodzin pozostałych po zabitych w czasie katastrofalnego wybuchu w kopalni w Neurode na niemieckim Górnym Śląsku, Ojciec Święty ofiarował 50 tysięcy lirów.



FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY.

W Paryżu zmarł z głodu generał rosyjski Brummer, były adjutant osobisty naczelnego wodza armji rosyjskiej z czasów wojny światowej.

Gen. Brummer, licząc 73 lata, prowadził bardzo nędzny żywot, zarabiając na życie jako strażnik nocny w jednej z mniejszych fabryk podmiejskich.

100 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Na kolei pensylwańskiej około miejscowości Elizabet w Stanach Zjednoczonych Ameryki wydarzyła się olbrzymia katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach. Ilość zabitych jest jeszcze nieustalona, natomiast jest około 100 osób rannych.

Katastrofa spowodowana została przez pożar, który wybuchł na parowozie. Maszynista chcąc się ratować wyskoczył z lokomotywy, puszczając pociąg na łaskę losu. Wkrótce potem na zakręcie trzy wagony osobowe — przepełnione pasażerami runęły z wiaduktu do rzeki.

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 25. 7.: 16,30 muzyka z płyt gramof.; 17,35 odczyt: O umowie kupna i sprzedaży; 18,00 koncert; 19,20 płyty gramof.; 20,15 koncert.

Sobota, 26. 7.: 16,15 płyty gramof.; 18,00 słuchowisko dla dzieci i młodzieży pt.: Matka Boska — najlepsza opiekunka; 19,30 odczyt: Polska wieś w Turcji; 19,45: Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników; 20,15 koncert; 23,00 muzyka taneczna.



List Melchjora Fojucika do Baltazara Hopścika.

Kochany Kumie!

Teraz pewnikiem już Ci w głowie widno się zrobiło i dokumentną prawdę dowiedziałeś się o Centrolewie z mojego pisania. — Powiadają pismaki, chodzące przy rządowym dyszlu, że Sławek chce tego Centrolewa zapakować do klatki. — Pytam się za co? Za to, że naród woła o praworządność, o poszanowania prawa, o zdjęcie ciężarów z narodu, który stenka pod podatkami jako ten wieprzak zarżnany na wielkie święto?

Sanacja i wszelaka sanojca wystawiła narodowi po maju weksel. Żyrowały obszarniki, żyrowały pułkowniki. Na tym wekslu wypisali, że niby będzie moralność, że za kradzież każdego łajdusa za łeb i do dziury. — Cierpliwy naród czekał i czekał. — Nic! Totego weksla nikt dyskontować nie chce i żaden amerykanin złamanego dolarusa dać nie chce. — Tedy lud puścił weksle do protestu. — Bo i racja, jak nas na każdym kroku fantują, mamyż czekać dłużej, gdy postrzenek wisi na gardle gospodarza, robotnika? — Zrobili z Polski jedną wielką dziadownię. — Tak ją już rozkradli, że nawet nie ma co u niej wziąć i dlatego od Bebechów uciekają ich zwolenniki. — Powiadają, że w Polsce mamy Republikę — parlamentarną. Mnie się widzi, że Republika, czyli Rzeczpospolita zrobiła się Rzeczapułkowników, a z parlamentem nie tylko jeden cyrkus. Jak się nasz Sejm, niby parlament zgromadzi, to go zaraz rozpędzają, bo wola ludu ma być podług sanacji na to, ażeby wolała bałagan i zamieszanie, niż porządek.

Widzisz Kumie, tak to jest w tej Polsce naszej. — Największy głos mają pułkownicy, a potem zaraz komornicy — ekzekutory. — Polska staje się państwem pułkownicko - komorniczkiem, a jego obywatele demokratycznemi dziadami. — Ja już sobie nawet rychtuję torbę i galanty kij, bo jak się nie poprawi konjunktura, to nic ino iść po proszonem i wyśpiewywać godzinki pod kościołem, rękę po grosz wyciągając.

Jedyna nadzieja w Bogu.

Dalej już tak być nie może. Rząd powiada: „Co wy chceta, przecież Ameryka, Francja, Anglja uznała nas za wielkie mocarstwo, bo swoje poselstwa w naszym kraju przemianowała na ambasady". — Niby to prawda, nawet Turki zwiedziały się o tem i dalej go, ambasadora w Polsce usadowiają. My też im świadczym grzeczności i do nich posyłamy ambasadorów, bo to i większy honor i większa szarża, tak jakbyś frajtra przerobił na kaprala. Widzisz mój kumotrze, niechby ta i były te ambasadory, ale co psu po butach, jak żreć nima co? Ja tak sobie myślę, że z takim naszym ambasadorstwem, z tem honorem to jest tak, jakbyś na swoim gospodarstwie piaseczystem sprawił sobie karetę i jeździł na paradę w odpust a nie mógł z niej wysiąść, żeby się pokazać, bo masz dziurawe buty. Tak, kumie, Polska ma te karety ambasadorskie, ale w żadnym banku zagranicznym nie może się pokazać po kredyt, bo mamy tutaj dziurawa praworządność i wszyscy nas palcami wytykają.

Mydlić nam oczu nie potrzeba ambasadorskiemi liberjami, ich piórkami u kapelusza, złotemi galonami i guzikami, bo to wszystko to samo, jakbyś swój guzik u portek, który nic nie jest wart, dał sobie pozłocić. A jak byś był taki pomylony i to zrobił, czyby cię zaraz uważali, żeś jest mądry i bogaty? No powiedz kumie?

Z ludowem pozdrowieniem

Fojucik.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 24 lipca 1930 r.
Czwartek: Kunegundy. Wsch. sł. 4,08; zach. 8,03. Wsch. ks. 1,26; zach. 19,48.
Piątek: Jakóba ap. Wsch. słoń. 4,10; zach. 8,02. Wsch. ks. 2,42; zach. 20,20.
Sobota: Anny, matki N.P.M. W.sł. 4,11; zach. 8,00. Wsch. ks. 4,14; zach. 21,—.

★ JUŻ W SIERPNIU BĘDĄ DŁUŻSZE WIECZORY.

Żniwa też się ukończą jeszcze w miesiącu lipcu, będzie zatem dosyć czasu do czytania gazety.

Zachęcajcie zatem Kochani Czytelnicy swoich sąsiadów i znajomych do zapisania „Gazety Grudziądzkiej" na miesiące sierpień i wrzesień.

★ DO DZISIEJSZEGO NUMERU dołączamy „Gospodarza", bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej".

Województwa centralne.

Włamywacze zamordowali posterunkowego.

W ubiegłą sobotę zabity został w Puławach przez dwóch włamywaczy posterunkowy P.P., Karol Taracha. — Posterunkowy zatrzymał dwóch złoczyńców na gorącym uczynku włamania do mieszkania. Na widok policjanta, włamywacz dobył rewolweru i obsypał ś. p. poster. Taracha gradem kul, z których jedna ugodziła go w głowę, powodując natychmiastową śmierć. Po dokonaniu zbrodni bandytom udało się zbiec.

Wypadek, jakich wiele.

W Piotrkowie zbankrutowała firma P. Kor, która dostarczała do największych fabryk łódzkich i białostockich bawełnę. Długi tej firmy sięgają około miljona złotych.

Odkrycie żelaznych skarbów.

Na gruntach wsi Kamienica Polska w pow. częstochowskim odkryto pokłady rudy żelaznej. Sprawą tą zainteresowały się wielkie fabryki wyrobów żelaznych Handkego w Częstochowie. Pokłady te mają być podobno bardzo bogate w minerał.

Okrutna śmierć bezdomnego dziecka.

W Radomiu w domu przy ul. Czystej maleńka bezdomna dziewczynka ułożyła się do snu na pakułach, leżących na podwórzu. W tym czasie na podwórze wjechał wóz z nowym ładunkiem pakuł, powiązanych w olbrzymie bele. Woźnica nie zauważywszy śpiącej dziewczynki, przywalił ją belami pakuł. Po pewnym czasie mieszkańcy domu zwrócili uwagę na nieobecność dziewczynki i poczęli jej szukać. Po wielu bezowocnych poszukiwaniach odnaleziono pod pakułami uduszone dziecko.

Krzyżem w sędziego.

Wsądzie pokoju w Warszawie niejaka Wanda Karczewska, skazana za kradzież zegarka na 6 miesięcy więzienia, w chwili gdy sędzia ogłaszał wyrok, chwyciła metalowy krzyż, stojący na jego stole i rzuciła go w sędziego Dbickiego, zadając mu poważną ranę.

Karczewską natychmiast aresztowano.

Małopolska.

Rozpłatał siekierą głowę.

Do niejakich Guzików we wsi Kołyszewo koło Krakowa przybył w odwiedziny Franciszek Szypuła. W pewnej chwili, w przystępie nagłego napadu szału Szypuła rozpłatał siekierą głowę 17-letniej Marji Guzikówny, która padła trupem na miejscu.

Bohaterski strażak.

Przed dwoma dniami we wsi Jastrzębie pow. brzeskiego wybuchł gwałtowny pożar, który w krótkim momencie objął cały dom i gospodarstwo. Na ratunek pospieszyła ludność oraz straż ogniowa. W pewnej chwili właścicelka płonącej zagrody Brukowska chcąc uratować coś z płomieni, wbiegła do płonącej chaty, ale dość długo nie wracała. Na ratunek nikt nie chciał jednak pospieszyć. W pewnej chwili jeden ze strażaków rzucił się w morze płomieni i wyniósł na pół uduszoną Bruchowską, poczem ze zmęczenia i poparzenia padł na ziemię i zemdlał.

Śmierć pod górą piasku.

W kamieniołomach obok Czortkowa robotnik Skórzański, zajęty był kopaniem piasku. W pewnej chwili nie zauważywszy wiszącej nad nim podkopanej ściany podszedł do niej w zamiarze wybierania piasku. Przy uderzeniu łopatą, ściana oberwała się i zawaliła Skórzańskiego. Pomimo szybkiego ratunku wydobyto go już nieżywego.

Żona wraz z matką i kochankiem morduje męża.

Przed dwoma laty w jrzysiółku Wylesa pod Sieniawą poślubił niejaki Stefan Witnik, Annę Kisielównę, której matka, szukając dla córki bogatego męża, przeciwna była temu małżeństwu i zaraz po ślubie buntowała córkę przeciw zięciowi. Witnik wyjechał wkrótce do Francji w celach zarobkowych, a w międzyczasie żona jego nawiązała stosunki z imiennikiem swoim, Stefanem Kisielem i wraz z nim obmyśliła plan zgładzenia męża.

W tym celu zasypywała go czułemi listami, wysyłanemi 3 razy w tygodniu, w których wzywała go do bezzwłocznego powrotu do domu. Po 14-miesięcznym pobycie we Francji, powrócił Witnik 29 czerwca do kraju i już w dniu przyjazdu wyprowadziła go żona wedle z góry ułożonego planu, na polę po trawę, zostawiając otwarte okno, przez które w międzyczasie wszedł kochanek i zabrał walizkę mężowska, potem zaś wyszedł na pole i zabił Witnika.

Kresy Wschodnie.

Litwini strzelają do polskiego samolotu.

Na odcinku granicznym w Sejnach w woj. wileńskiem, ukazał się polski samolot wojskowy, który widocznie zabłądził i znalazł się nad granicą litewską. W pewnej chwili litewska straż graniczna ostrzelała samolot ten z karabinów maszynowych. Dzięki przytomności lotnika, uniknął on niechybnej katastrofy dzięki błyskawicznemu opuszczeniu się na teren polski.

Rozruchy w więzieniu.

Więźniowie więzienia w Równem wywołali awantury w poszczególnych swoich celach, bijąc w szyby i waląc w kraty. Przywołana straż pożarna jednym tylko strumieniem wody awantury zlikwidowała. Przyczyną tych zajść były nieporozumienia między sobą.

Odpowiedzi Redakcji.

= *L. D. nr. 6.* Za spadek należy się pani 180 zł do tego procent 36 zł.

= *Stan. Paprocki*, Żelazno, pow. Skierniewice. Za list i pamięć dziękujemy.

ZYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe
z dnia 22-go lipca 1930 r.

Ziemiopłody.
Płacono złotych za 100 kilo:

	Warszawa	Poznań	Lwów
pszenica	49.—	48.50	42,50
żyto	20.75	19,50	19,50
jęczmienia	23.50	21,—	20.—
jęczm. browar.	25,—	—,—	22.—
owies	23.50	22,50	20.—
mąki pszennej 65 o/o	77,50	75,—	75.—
mąki żytniej 70 o/o	37,50	35 —	36.—
otrąb pszennych	16,50	16.50	14.50
otrąb żytnich	12,75	13,75	12.—
Kuchy lniane	40,—	—,—	32,50
„ rzepakowe	30,—	—,—	—.—
rzepak	—.—	44,—	—.—
słoma żytnia	9,—	2.70	—.—
ziemniaki jad.	—.—	—.—	—.—
groch polny	32,—	28,50	22.75
siano luźne I gat.	12,—	7.50	9.50

Wartość pieniędzy zagranicznych.

1 funt szterlingów angielskich	zł 43,40
1 dolar amerykański	„ 8,90
100 franków francuskich	„ 35,02
100 franków szwajcarskich . . .	„ 173,26
100 franków belgijskich	„ 124,60
100 koron czeskich	„ 26,45
100 guldenów gdańskich	„ 173,40
100 marek niem. rentowych . . .	„ 212,64
Gram czystego złota	„ 5,92

50 PROC. PRZEMIAŁ ŻYTA NA CHLEB.

Na posiedzeniu Rady Ministrów zapadłą uchwała o obniżeniu granicy przemiału żyta z 73 na 50 proc. Celem tego jest zwiększenie spożycia żyta przez wyrabianie chleba, którego pierwszy gatunek będzie o wiele lepszy niż dotychczasowy. Obok zaś istnieć będzie ciemny chleb drugiego gatunku o wiele tańszy.

ZNACZNY SPADEK WPŁYWÓW SKARBOWYCH.

W czerwcu br. wpływy z danin publicznych monopoli wyniosły ogółem 177884 tys. zł, podczas gdy w maju br. wpływy te wyniosły 203218 tys. zł, a w czerwcu roku ubiegłego 194539 tys. zł.

W porównaniu z majem br. wpływy z danin publicznych i monopoli zmniejszyły się zatem o przeszło 25 miljonów 300 tysięcy złotych.

Nic dziwnego, ludność zubożała do ostateczności tak, że i komornicy nie mają już co zajmować. Gdy rządy sanatorów potrwają jeszcze dłużej, to skarb państwa jeszcze bardziej się skurczy pomimo pomocy tysięcy nowoprzyjętych egzekutorów.

POPARCIE EKSPORTU PRODUKTÓW ROLNYCH.

Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił ostatnio szereg zarządzeń, które mają wydatnie poprzeć eksport polski. Uchwalono mianowicie: podwyższenie norm zwrotu cła przy wywozie bekonów i szynek z 15 na 25 zł od 100 kg. i prolongować do dnia 31 października rb. rozporządzenie o zwrocie ceł przy eksporcie zbóż z Polski, w następujących wysokościach za 100 kg. wagi, jęczmienia — 4 zł; żyta i pszenicy — 6 zł; mąki — 12 zł.

Wszystkie te pomoce i cła są dobre, niestety grzęzną one zazwykle tylko w kieszeniach hurtowników i spekulantów.

STAN PLANTACYJ BURACZANYCH.

Urodzaj buraków cukrowych zapowiadał się wskutek długotrwałej suszy niebardzo pomyślnie. Ostatnio jednak po deszczach stan plantacyj szczególnie na ziemiach lekkich, uległ poprawie. Przy dalszem trwaniu suszy zachodziła obawa zupełnego zaniku buraków na wielu plantacjach. Dalsze opady dla buraków są konieczne, gdyż zawartość wilgoci w ziemi jest jeszcze mała.

WYDOBYCIE WĘGLA w CZERWCU

W ciągu miesiąca czerwca br. wydobyto na G. Śląsku ogółem 1 953 tys. tonn. Wynosi to dziennie 189 080 tonn. Z ilości tej wywieziono zagranicę 804 557 tonn, resztę zaś zużyto w kraju. Na zwałach w m-cu czerwcu znajdowało się 1 533 tys. tonn.

10 MILJONÓW STRAT. W CZERWCU NAWIEDZIŁY POLSKĘ 1932 POŻARY.

Według danych Powszechnego Zakałdu Ubezpieczeń, w ubiegłym miesiącu nawiedziło Polskę 1932 pożary. Razem spaliło się 5 tysięcy objektów, a suma zgłoszonych strat przekracza 10 miljonów zł.

W czerwcu roku ub. spaliło się 3 tysiące objektów, a straty wyniosły około 6 miljonów zł., w porównaniu więc z rokiem bieżącym — różnica bardzo poważna.

DWA I PÓŁ MILJARDA ZŁ NA BEZROBOTNYCH.

W parlamencie angielskim przyjęta została rezolucja podnosząca z 50 do 60 miljonów funtów szterl. 2,604 miljarda zł) kredyty na fundusz bezrobocia. Spowodowane to zostało wzrostem bezrobocia.

Minister pracy przedstawił szereg danych statystycznych, ilustrujących stan bezrobocia. — Większość bezrobotnych pozstaje bez pracy w ciągu okresu nie dłuższego, niż 3 miesiące. Jest jednak około 125 000 takich, którzy pozbawieni są pracy od roku.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi: w Polsce na poczcie miesięcznie 1.30 zł., kwartalnie 3.89 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł.; kwartalnie 3.30 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4.20 rmk., w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm. poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm.: w zwyczajnych 0.20 zł., w nadesłanem 0.70 zł., w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w zwyczajnych 0.50 zł., w nadesłanem 1.50 zł., w tekście 3.00 zł. na I-ej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. W wydaniu jednem: słowo 0.15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę z góry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%. za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy o 50% taniej. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenie ma się pojawić.

Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku) przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka", Grudziądz (Pomorze). Telefon 811 i 812. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpow.: Jan Zieliński.

Drukiem Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.